Cena egzemplarza 30 gr.

ROK VIII. Warszawa, dnia 1 sierpnia 1926 Nr. 13 i 14.

POCZTA

ORGAN OBOWIĄZKOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU i TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Bednarska 25, telef. 24-29. WARSZAWA
KONTO P. K. O. Nr. 2375.

NOWY ZARZĄD GŁÓWNY.

Tegoroczny VIII Kongres Delegatów Kół Miejscowych wybrał nowy Zarząd Główny i nową Główną Komisję Rewizyjną. Skład Zarządu Głównego jest następujący:

Prezes: Paweł Szczurek, Warszawa
Wiceprezes: Stanisław Sobociński, W-wa
„ Wład. Godusławski, W-wa
„ Kleiber Teodor, W-wa
Sekretarz: Józef Stangreciak, W-wa
„ Józef Królewiak, Łódź
Skarbnik: Irena Borszewska, W-wa
Zast. Skarb. Edward Porczek, W-wa
Członkowie: Janina Bagacka, W-wa
Gustaw Weinreder, Lwów
Stanisław Matula, Lwów
Stanisław Kruk, Stanisławów
Józef Wosik, Kraków
Antoni Mackiewicz, Kraków
Ignacy Starżyk, Tarnów
Wład. Tabernacki, Poznań
J. Stypa, Bydgoszcz
Deja, Terespole, Pomorze
Henr. Mackiewicz, Katowice
Członkowie: Józef Smukała, Tczew
Edward Markiewicz, Wilno
Stanisław Dadan, Lublin
Stanisław Kowalski, Kraków

Zastępcy: Tadeusz Grabowski, W-wa
Adamowicz, Grodno
Szuchiewicz, I.K.R. Bydgoszcz
Greszta Jan, Częstochowa
Sokołowski, Warszawa
Włodarkiewicz, Leszno poz.
Józef Gramek, Bydgoszcz

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący: Romuald Reichelt—I. K. R. [Bydgoszcz.
Sekretarz: Rogulski Wojciech — Płock
Członkowie: Teofil Baran — Lwów
Ignacy Korman — Kraków
Władysław Dzierżanowski — [Warszawa
Zastępcy: Jan Życki — Warszawa
Wacław Warszewski — W-wa
Adam Grochowski — W-wa.

VIII KONGRES w WILNIE w 1926 r.

Szczegółowe, bo stenograficzne, sprawozdanie z przebiegu obrad Kongresu w Wilnie, otrzymali uczestnicy Kongresu, na tem miejscu więc nie ogłaszamy szczegółowego protokułu, lecz ograniczamy się do streszczenia przebiegu obrad.

Na kongres przybyło 86 delegatów kół miejscowych, wszyscy członkowie Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnej oraz prezesi kół okręgowych. Kongres obradował według regulaminu, przezeń uchwalonego.

Zagaił obrady prezes Zarządu Głównego kol. Witold Baziak powitaniem gości, przedstawicieli władz i delegatów.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: Wicewojewoda wileński p. Dworakowski, Prezydent miasta Wilna, p, Bańkowski, prof. uniwers. wileńskiego p. Ehrenkreutz posłowie do Sejmu: Paczkowski (Ch. D.) i Pławski (P.P.S.), zastępca Inspektora Pracy w Wilnie i Prezez Związku Strzeleckiego w Wilnie p. Ożdżyński. Władze pocztowe reprezentowali pp. Tadeusz Dziekan, radca ministerjalny i inż Ciemnołoński, wiceprezes Dyrekcji P. i Tel. w Wilnie.

Kongres wyłonił następujący skład swego prezydjum:

Stangreciak — Warszawa (przewodn.)
Weinreder — Lwów, Bogacka — Warszawa, Wosik — Kraków — wiceprzewodn.
Grabowski — Warszawa, Mackiewicz — Kraków — sekretarze

Kongres wysłał następujące telegramy:

1) Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki — Warszawa — 8 Kongres Związku Pocztowców Rzeczyp. Polskiej odbywający się w Wilnie zasyła Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu oraz życzenia najlepszej pracy około odrodzenia duchowego Polski.

2) Marszałek Piłsudski, Warszawa — 8 Kongres Pocztowców w Wilnie przesyła Panu Marszałkowi wyrazy czci i hołdu za Jego pracę około moralnego odrodzenia Polski. Niech żyje Marszałek Piłsudski, duchowy wódz Narodu.

3) Prezydent Ministrów Bartel, Warszawa — 8 Kongres Pocztowców przesyła wyrazy głębokiego szacunku i wyraża przekonanie, że p. prezes poprze słuszne postulaty pocztowców.

4) Minister Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski, Warszawa — 8 Kongres pocztowców w Wilnie przesyła panu Ministrowi wyrazy głębokiego szacunku i prosi o spełnienie słusznych żądań pocztowców.

5) Generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów, Warszawa — 8 Kongres pocztowców przesyła Panu Dyrektorowi wyrazy szacunku i prosi o poparcie słusznych żądań pocztowców.

6) 8 Kongres pocztowców polskich obradujący w Wilnie i reprezentujący około 30.000 osób zasyła pocztowcom wszystkich krajów bratnie pozdrowienia w pomocniczym języku międzynarodowym „esperanto" i życzy Międzynarodowej Lidze Pocztowców jak największego rozwoju.

Do Prezydjum Kongresu wpłynęły następujące pisma i telegramy:

1) Z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczyposp. „Z polecenia Pana Prezydenta przesyłam wyrazy szczerego podziękowania za uczucia wyrażone w depeszy z dnia 11.VII. r. b. — Szef kancelarji Cywilnej: St. Car".

2) Od Ministra Przemysłu i Handlu: „Życzenia owocnych obrad przesyła Minister Przemysłu i Handlu Eugenjusz Kwiatkowski".

3) Od Kierownika Gener. Dyrekcji Poczt: „W odpowiedzi na telegram przesyłam życzenia owocnej pracy i zapewniam, że słuszne postulaty znajdą zawsze u mnie zrozumienie i poparcie — Dr Jarszyński".

Ponadto wpłynęły telegramy: od prezydjum Dyrekcji Poczt w Krakowie, od personelu I. K. R. w Bydgoszczy, od Kierownika Inspektoratu Poczt w Katowicach p. Kuntzego, od D-ra Korskiego rady poczt. w Wilnie, od naczelnika u. p. Częstochowa p. Ciesiołkiewicza, od koła miejscowego Jarosław, od koła miejscowego Częstochowa, Baranowicze i Chełm od prezesa Dyrekcji Poczt w Poznaniu p. D-ra Urbańskiego, od wiceprezesa Dyrekcji Poczt w Poznaniu, p. inżyniera Bogdanowicza, od wiceprezesa Dyrekcji Poczt w Lublinie, p. inż. Kertha, od wicepr. Dyrekcji Poczt w Warszawie p. Wandurskiega.

Podczas Kongresu pracowały następujące komisje:

a) mandatowa, b) wyborczo-skrutacyjna, c) budżetowa, d) instrukcyjno-organizacyjna, e) konfliktowa, f) poprawy bytu, g) wniosków, h) projektodawczo-ustawowa, i) zbadania sprawy kupna domu Związkowego.

Sprawozdanie o działalności ustępującego Zarządu Głównego wygłosił prezes kol. Baziak w półtoragodzinnem przemówieniu, następnie koleżanka Borszewska przedstawiła zestawienie rachunkowe Związku za rok ubiegły, wreszcie kol. Lewandowski jako przewodniczący komisji rewizyjnej, odczytał protokół posiedzenia komisji rewizyjnej, z którego wynika, że gospodarka finansowa Związku była celową i racjonalną, że budżet Związku nie został przekroczony, że księga kasowa prowadzona jest wzorowo, i że saldo gotówki znaleziono przy rewizji w całości. Komisja rewizyjna postawiła wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wyrażenie mu uznania za pracę oraz wniosek na zatwierdzenie aktu kupka domu związkowego przy ulicy Bednarskiej 25 w Warszawie.

W dyskusji nad sprawozdaniem prezesa zabierali głos: Starzyk — Tarnów, Porczek—Warszawa 2, Frysztak—Kraków, Kostro — Warszawa 2, Rosshandler—Przemyśl, Kohlmünzer — Gendyrpot, Ślusarski — Tczew, Godusławski — Warszawa, Pałczyński — Wilno, Sokołowski — Warszawa, Kolinek — Kraków, Czapliński — Kutno, Markiewicz — Wilno.

Ponieważ było jeszcze bardzo wielu mówców do głosu zapisanych, wybrano mówców, generalnych mianowicie, kol. Szczurek contra, a kol. Rudnicki pro, poczem przemawiał jeszcze raz kol. Baziak.

W wyniku dyskusji Kongres uchwalił większością głosów następującą rezolucję:

„Kongres przyjmuje do wiadomości sprawozdanie p. prezesa o działalności Zarządu Głównego i stwierdza, że działalność ta była częściowo niedostateczna, częściowo zaś wręcz szkodliwa dla interesów członków Związku; skarbnikowi wyraża podziękowanie za jego czynności".

Kongres uchwalił następnie rezolucję mocą której zatwierdza akt kupna domu przy ulicy Bednarskiej 25 w Warszawie, i upoważnia prezesa i sekretarza Gł. Zarządu do zeznania imieniem Związku odnośnego aktu z prawem czynienia wniosków projektowania treści do wykazu hypotecznego i do załatwienia wszelkich formalności z powyższem związanych, a to w myśl art. 16 Statutu. Głosowanie nad tą rezolucją odbyło się w obecności notarjusza Jana Buyko w Wilnie. Rezolucję uchwalono wszystkiemi głosami.

* * *

W trzecim dniu obrad Kongres rozpatrywał prace i wnioski komisji.

Imieniem komisji budżetowej referował kol. Szuchiewicz. W dyskusji nad wnioskami tej komisji zabierali głos kolejno: Kohlmünzer, Rudnicki, Witkowski, Baziak, Nowakowski, Madeja, Kopczyński, Wosik, Jaskólski, Szczurek, Życki, Czapliński, Matula, Kolinek.

Osią dyskusji stała się kwestja budowy, względnie zakupu, domów związkowych. Dyskusja była w pewnych momentach bardzo namiętna.

Kol. Baziak postawił wniosek, ażeby— mając już dom Związkowy w Warszawie przystąpić obecnie do budowy, wzgl. zakupna domu w największym z kolei okręgu, t. j. w okręgu lwowskim. Nie odmawiając w zasadzie słuszności temu wnioskowi delegaci innych okręgów, a zwłaszcza okręgu warszawskiego, zwracali uwagę na to, że dom w Warszawie nie jest przystosowany dla celów związkowych i domagali się uporządkowania przedewszystkiem sprawy domu związkowego w Warszawie, a jednocześnie poczynienia kroków celem nabycia domu związkowego we Lwowie.

Ponieważ delegaci okręgów: krakowskiego i bydgoskiego zgłosili wnioski, aby zakupić domy w Krakowie wzgl. Bydgoszczy, dlatego kol. Szczurek przedstawił wniosek, aby kwestja wyboru miejscowości, w której ma być zakupiony następny dom, pozostawić uznaniu Zarządu Głównego. Wniosek kol. Szczurka upadł.

Przewodniczący Kongresu kol. Stangreciak, składając przewodnictwo w ręce zastępcy, zgłosił z trybuny mówców następujący wniosek kompromisowy: „ze względu na szczupłość lokalu związkowego w Warszawie, upoważnia się Zarząd główny do poczynienia odpowiednich pertraktacji z niektóremi lokatorami domu, celem powiększenia lokalu związkowego; jednocześnie kongres uchwala przystąpić w roku bież. do zakupu domu związkowego w siedzibie największego po Warszawie okręgowego ośrodka organizacyjnego (Lwów)".

Także i ten wniosek upadł, a charakterystycznem było, że przeciwko wnioskowi głosowali także delegaci okręgu lwowskiego.

Kiedy przewodniczący zakomunikował sali, że tem samem upada wniosek kol. Baziaka, część delegatów, ta mianowicie, która głosowała przeciw wnioskowi kompromisowemu, zaczęła demonstrować, skarżąc się na rzekomą stronniczość przewodniczącego kol. Stangreciaka.

W celu wyjaśnienia oczywistego nie

porozumienia, przewodniczący przerwał obrady na 5 minut.

Po przerwie głosowano dalsze wnioski w tej sprawie, w szczególności wniosek kol. Kolinka o zakupno domu jednocześnie w Krakowie i we Lwowie.

Do wniosku kol. Kolinka kongres uchwalił poprawkę kol. Jaskólskiego „po uprzednim uporządkowaniu domu związkowego w Warszawie" oraz poprawkę kol. Szczurka, aby i Bydgoszcz wzięto równocześnie pod rozwagę.

Po przegłosowaniu powyższych poprawek głosowano nad całym wnioskiem i uchwalono:

„Kongres uchwala: Po uporządkowaniu domu Związkowego w Warszawie, Zarząd główny zasubwencjonuje na równi i równocześnie budowę domu związkowego w Krakowie, Lwowie i Bydgoszczy".

Z kolei kongres na wniosek kol. Kostro—Warszawa uchwalił: Kongres uchwala wypłacić pobory kol. Kornickiemu w wysokości przyznanej mu przez VII Kongres.

Wreszcie głosowano na całym preliminarzem według przedłożenia Komisji budżetowej i uchwalono preliminarz jednogłośnie.

* * *

Imieniem Komisji wyborczej referował jej przewodniczący kol. Reichelt—Bydgoszcz. Komisja wyborcza wyłoniła następującą listę kandydatów:

a) do zarządu:

Szczurek, Stangreciak, Sobociński, Borszewska, Królewiak, Bogacka, Godusławski i Porczek — Warszawa; Rudnicki, Weinreder, Kruk—Lwów; Mackiewicz Ant., Wosik, Starzyk — Kraków; Deja — Bydgoszcz; Adamczak, Jobczyński — Poznań; Dadan — Lublin; Luboński, Mackiewicz — Katowice; Adamowicz — Wilno; Klajber, Pacanowski—sekcja techniczna.

b) do komisji rewizyjnej:

Reichelt — Bydgoszcz, Łężyk — Poznań, Życki — Warszawa, Gramek — Bydgoszcz, Baran—Lwów.

Po wysłuchaniu referatu komisji wyborczej, przewodniczący Kongresu zwołał Konwent senjorów, celem uzgodnienia listy kandydatów.

A w międzyczasie imieniem Komisji projektodawczo-ustawowej referował jej przewodniczący kol. Ochoński—Żywiec. Komisja przedstawiła Kongresowi następujące wnioski:

Komisja Projektodawczo Ustawowa po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad projektem odrębnej pragmatyki służbowej dla pracowników poczt, telegrafów i telefonów podtrzymuje Ustawę tę opracowaną przez Zarząd Główny, w całej rozciągłości i przy tej sposobności postanowiła domagać się od Głównego Zarządu Związku bezwzględnego przeprowadzenia wspomnianej Ustawy uważając równocześnie, że projekt ten powinien stać się naczelnym postulatem Związku, od przeprowadzenia którego Zarząd Główny niepowinien odstąpić.

Pozatem Komisja po zaznajomieniu się z wnioskami poszczególnych kół miejscowych postanowiła domagać się:

1) stabilizacji wszyskich urzędników, zatrudnionych w Generalnej Dyrekcji w Dyrekcjach Okręgowych i Izbie Kontroli Rachunkowej.

2) Przyznania urlopów wypoczynkowych w tym samym stosunku jak w innych resortach pracowników państwowych z przydzieleniem sił zastępczych.

3) Komisja po ropatrzeniu zażalenia wniesionego przez jedno z kół miejscowych kresowych, w którem podkreślono fakt nierównomiernego traktowania pracowników wyznania prawosławnego w stosunku do funkcjonarjuszy narodowości polskiej, domaga się przyznania im tych samych praw, z jakich korzysta ogół ich kolegów polaków przy jednakowych warunkach.

Po rozpatrzeniu wniosku dotyczącego Ustawy uposażeniowej Komisja domaga się:

1) całkowitego pokrycia wszelkich opłat szkolnych, tak w zakładach naukowych państwowych, jak prywatnych.

2) udzielanie 3 miesięcznej zaliczki bez ingerencji władzy centralnej.

3) Rewizji płac z uwzględnieniem wskaźnika drożyźnianego, wykazanego każdego miesiąca przez Komisję Statystyczną za czas od 1 stycznia 1926 r. i wyrównanie wynikłych z tego tytułu różnic poborów za powyższy czasokres.

4) Zrównanie pracowników pocztowych pod względem uposażenia z pracownikami kolejowymi i wojskiem.

5) Przyznania bezpłatnej pomocy lekarskiej z prawem dowolnego wyboru lekarza, w miejscowościach odległych od siedziby lekarza, zwrotu kosztów podróży, jak również bezpłatnego leczenia w szpitalach i sanatorjach.

6) Podwyższenia obecnego dodatku mieszkaniowego o 100% i procentowego podwyższania go w miarę wzrostu komornego.

7) Wydanie legitymacji na 50% zniżkę kolejową dla pracowników w charakterze

prowizorycznym oraz dla członków rodzin pracowników pocztowych.

8) Przywrócenie pracownikom w Województwie Śląskiem dodatku wyrównawczego o 20%.

9) Przyznanie stałego dodatku mankowego kasjerom wzorem Banku Polskiego.

10) Powiększenia dodatków (pauszaljów) na przybory kancelaryjne dla naczelników urzędów ze względu na faktyczne zapotrzebowanie i wzrost drożyzny.

11) Podwyższenia: a) o 50% wszystkich należności ubocznych jak djety za nocne służby i należytości ambulansowe oraz b) przyznanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

12) Przywrócenie odpowiedniego dodatku dla pracowników za czynności dla P. K. O.

13) Zupełnego zniesienia służby oddawczej i nadawczej w niedziele i święta.

W sprawie wniosków dotyczących Ustawy Dyscyplinarnej Komisja postanowiła domagać się:

1) Reorganizacji Komisji Dyscyplinarnej, rozprawy jawne i dopuszczenie do obrony adwokatów.

2) Przyspieszenie postępowania dyscyplinarnego tak, by sprawy dyscyplinarne mogły być najdalej w przeciągu sześciu miesięcy ukończone, aby nie narażać Skarb Państwa na stratę, a odnośnych pracowników na wyczekiwanie załatwienia.

3) Rozpatrując wniosek Koła Dyrekcyjnego w Krakowie Komisja domaga się powołania do składów kompletów dyscyplinarnych odpowiedniej ilości urzędników ruchu. Wszystkie komplety zawierają bowiem razem 12 członków, w tem 11 urzędników dyrekcyjnych i jeden z urzędników ruchu, co nie stoi w żadnym stosunku tembardziej, że pracownicy niżsi mają w swym składzie 6 zastępców.

Odnośnie do wniosków w sprawie Ustawy Emerytalnej postanowiono domagać się.

1) zrównania emerytów byłych państw zaborczych z emerytami Państwa Polskiego przy zaszeregowaniu tych pierwszych do takiego szczebla danej grupy uposażenia, jaki by im przysługiwał, gdyby przeszedł w stan spoczynku ze służby polskiej.

2) zniesienie opłat na cele emerytalne.

Pozatem Komisja uznała domagać się:

1) przyznanie umundurowania dla urzędników pocztowych względnie ekwiwalentu w wysokości przyznanej dla oficerów i wyższych funkcjonarjuszów Policji Państwowej.

2) przyznanie wszystkim funkcjonarjuszom niższym letniego umundurowania i obuwia oraz zachowania przepisowego terminu wydawania takowego, zaś furmanom i konwojentom oraz monterom prócz tego jeszcze po jednym kożuchu raz na 3 lata.

Wnioski komisji uchwalił Kongres jednogłośnie.

* * *

Imieniem komisji wniosków referował jej przewodniczący kol. Bielanski — Rzeszów. Referat tej komisji przyjęto do wiadomości, przyczem uchwalono jednogłośnie wniosek kol. Wosika: „Kongres domaga się ubezpieczenia od wypadków personelu podczas pełnienia służby w pocztach ruchomych".

* * *

Imieniem komisji poprawy bytu referował jej przewodniczący kol. Szuchiewicz; Komisja przedstawiła kongresowi do uchwalenia następujące wnioski:

Wobec tego, że uposażenie pracowników poczt, telegrafów i telefonów przewidziane w ustawie uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. nie zapewnia minimum egzystencji przeto 8-my kongres pocztowy domaga się: 1) przywrócenia mnożnej ruchomej od 1-go kwietnia r.b. i wypłacenia wynikłej z tego różnicy. Dlaczego od 1 kwietnia! Ponieważ mnożna była już wstrzymana od 1-go stycznia b.r., Komisja uwzględniła tę okoliczność, że pierwszy kwartał był poświęceniem ogółu pracowników państwowych, jednak było przyrzeczone, że od 1 kwietnia ta ruchoma mnożna miała być przywrócona. Jednakże przekonaliśmy się, że to nie zostało zrealizowane i zostaliśmy znowu oszukani. Obecnie mamy słuszność domagać się wstecz przynajmniej od kwietnia, ażeby nam przywrócić tę mnożną, jaka nam przypadła do skromnego uposażenia, które nie zapewnia nawet minimum egzystencji, jak się dziś przekonaliśmy, a to dlatego, że ustawa uposażeniowa była uchwalona w 1923 r. przy kursie dolara 5.18 zł. gdy obecnie dolar równy jest 10 zł. to znaczy nasze uposażenie jest tylko w połowie tego, co by się nam należało w stosunku do dolara i wzrostu cen na produkty pierwszej potrzeby.

2) Bezwzględnego stosowania nadal wskaźnika drożyźnianego z uwzględnieniem procentowego wzrostu drożyzny od 1.1.26 r. przewidzianego Ustawą uposażeniową. Przy ustalaniu wskaźnika należy brać za pod-

stawę nietylko artykuły spożywcze, lecz i inne, jak to: odzież, obuwie i t. p. Komisja co do tej uchwały zastanawiała się nad tem, że obecny wymiar, jaki się stosuje do wskaźnika drożyźnianego, nie jest odpowiedni w stosunku do ceny wszystkich artykułów. Bo jeżeli my będziemy otrzymywali uposażenie, które tylko uwzględnia ceny artykułów spożywczych, które stosunkowo są niższe, aniżeli artykuły inne, które nam są potrzebne, jak odzież i obuwie, za które przepłacamy więcej, to uposażenie będzie bardzo nie wystarczające, i dlatego musimy się domagać, ażeby na przyszłość zastosować ten zwrot cen w stosunku do wszystkich artykułów, jakie nam są potrzebne do życia.

3) W ustawie uposażeniowej przyznano nam pomoc lekarską, która jest bardzo problematyczna. Bo jeżeli większe miasta mają jakąkolwiek pomoc to prowincja prawie żadnej pomocy nie tylko lekarskiej, ale nawet lekarstwa nie otrzymuje. Są miejscowości, gdzie lekarza nie ma. W nagłych wypadkach pracownik nie mając paru złotych, i kiedy koledzy nie mogą go poratować pozostaje bez opieki. Dlatego Komisja uchwala domagać się: dowolnego wyboru lekarza, bezpłatnego wydawania lekarstw, przez niego wskazanych, bez płatnej kuracji klimatycznej oraz zniesienia opłat za karty porady.

4) W sprawie zwrotu opłat w szkole. Obecnie mniej więcej był taki system, że niektóre dyrekcje nie uwzględniały słusznych wydatków ponoszonych przez rodziców za kształcenie dzieci. Dlatego komisja wnosi: Kongres domaga się: całkowitego zwrotu wszelkich opłat szkolnych za kształcenie się dzieci funkcjonarjuszów pocztowych w zakładach naukowych tak rządowych jak i prywatnych.

5. Stosownie do art. 10 Ustawy uposażeniowej unormowania należytości dodatkowych: wypłacania djet za cały czas trwania delegacji i przy przeniesieniu, w wysokości ostatnio pobieranego uposażenia przez pracowników, a także zwrotu rzeczywiście poniesionych kosztów przejazdu osób i przewozu rzeczy.

6. Wypłacenia dodatku mieszkaniowego w wysokości 20% pobieranego uposażenia począwszy od 1.V.1926 r.

7. Przyznania bezpłatnego mieszkania dla Kierowników Urzędów, a także przydziału bezpłatnych mieszkań dla wypoczynku ambulanserów w ich postoju.

8. Natychmiastowego zastosowania wskaźnika drożyźnianego przy wypłacaniu djet ambulanserom.

9. Podwyższenia wynagrodzenia za nocną służbę o 100%, ponieważ dotychczasowe wynagrodzenie nie odpowiada obecnym warunkom.

10. Wypłacenia za godziny nadliczbowe w wysokości 1/4 uposażenia dziennego, za każdą nadliczbową godzinę.

11. Zupełnego zniesienia tantjem telegraficznych, które uważamy w stosunku koleżeńskim za niemoralne, natomiast żądamy wprowadzić w życie dodatek pracującym funkcjonarjuszom na aparatach morzowskich 10%, zaś specjalistom na szybko piszących aparatach w wysokości 25% uposażenia co w znacznej mierze dodatnio wpłynie na wyszkolenie personelu.

12. Wypłacania dodatku pracującym w łącznicach telefonicznych międzymiastowych w analogiczny sposób jak dla funkcjonarjuszy pracujących na aparatach Morze'a.

13. Wypłacenia dodatku pracownikom zajętym w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych w wysokości o 25% poborów uposażeniowych na czas sezonu.

14. Przyznania dodatku kasowego na manco kasowe w wysokości 01% od obrotu miesięcznego dla urzędników i listonoszów, zajętych przy obrocie pieniężnym.

15. Wypłacenia urzędnikom każdorocznie remuneracji w wysokości jednomiesięcznego uposażenia, które służyłoby jako rekompensata za zniszczenie ubrania.

16. Zwiększenie ryczałtu kancelaryjnego o 50%.

17. Udzielania zaliczek na płace w wysokości 2-ch miesięcznych poborów bez przekładania świadectw lekarskich, zaś wyższych zaliczek za udokumentowaniem.

18. Za pracę w niedziele i święta przyznania specjalnego wynagrodzenia w wysokości 1/4 uposażenia dziennego za każdą godzinę pracy.

Jako uzasadnienie Komisja powzięła następującą uchwałę:

Bezwzględnie stać na tym stanowisku, że służba nadawczo-odbiorcza bezwarunkowo w niedziele i święta powinna być wstrzymana. Jeżeli koniecznie ma być utrzymana, poczta, wymiana z ambulansami, służba wewnętrzna oraz pocztowo-telegraficzna, to żeby Rząd płacił dodatki wyrównawcze bo inni pracownicy państwowi mają te same płace i nie pracują w niedziele i święta. Jeżeli służba dla dobra Państwa utrzymana to musi być również sprawiedliwość pod względem wynagrodzenia. Nie będzie żadnej krzyw-

dy albowiem Poczta przynosi Skarbowi dochód.

19. Zniesienia potrącenia podatku od należytości ubocznych jak tantjemy, nocna służba i t. p.

20. Wydawania umundurowania zimowego i letniego i obuwia dla niższych funkcjonarjuszów co dwa lata.

Do wniosków komisji poprawy bytu zgłosił poprawkę kol. Czapliński — Kutno, aby skreślić wniosek, domagający się remuneracji za ubrania, gdyż na komisji uchwalono wniosek dalej idący, aby ekwiwalent za ubranie był przyznany według norm, stosowanych w policji państwowej. Poprawkę uchwalono, a następnie uchwalono enbloc wnioski komisji poprawy bytu.

Kol. Harasimowicz wniósł wniosek na piśmie, poparty podpisami kilkudziesięciu członków ustępującego Zarządu i delegatów, domagający się uchwalenia votum nieufności przewodniczącemu Kongresu, z powodu cech stronniczości w prowadzeniu obrad.

W odpowiedzi na motywy tego wniosku wyjaśnił kol. Stangreciak genezę sporu między delegatami i złożył mandat przewodniczącego Kongresu.

W odpowiedzi na wyjaśnienia kol. Stangreciaka prosił o głos kol. Rudnicki.

Z sali jednak mocno roznamiętnionej incydentem, padały okrzyki: bez dyskusji, bez dyskusji! Przystępujmy ponownie do wyboru przewodniczącego.

Wobec tego kierujący obradami kol. Wosik odwołał się do sali czy ma udzielić głosu kol. Rudnickiemu, czy też nie. Odbyło się głosowanie, w wyniku którego 57 głosami przeciwko 52 odmówiono głosu kol. Rudnickiemu. Przewodniczący zarządził następnie 5-cio minutową przerwę, podczas której część delegatów opuściła salę obrad.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego przewodniczącego. Zgłoszono tylko 1 kandydaturę, t. j. kol. Stangreciaka i w głosowaniu wybrano kol. Stangreciaka wszystkimi głosami po raz drugi na przewodniczącego Kongresu.

Nastąpił wreszcie akt wyborów do Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnej. Wynik wyborów ogłaszamy na naczelnem miejscu niniejszego numeru.

Sprawozdanie Kasowe Zarządu Głównego Związku Pracowników P.T. i Tel. Rz. Pol.

za rok 1925/26.

	PRZYCHÓD.	Suma.
1.	Saldo na dzień 1 lipca 1926 r. . .	46806.68
2.	Saldo „Domu Związkowego" . .	21903.54
3.	Wpisowe od nowoprzyjętych członków	84.10
4.	Składki miesięczne.	107086.33
5.	Fundusz prasowy	149.05
6.	Ofiary	142.93
7.	Zwrot pożyczek . . . . . . , .	21482.—
8.	Wkładki na Dom Związkowy . .	82330.57
9.	Komorne od lokatorów i zwrot świadczeń, ...	2796.27
10.	Procenty od kapitałów złożonych w P. K. O.	2678.22
11.	Procenty od kapitałów złożonych w spółdz. K. P. O. w Warszawie	375.—
12.	Za sprzedane kupony papierów procentowych	251.36
13	Zysk na kursie przy sprzedaży papierów procent.	685.24
14.	Wpływy przechodnie	876.66
15.	Inne wpływy	95.25
16.	Fundusz specjalny	369.40
		288112.60

	ROZCHÓD.		Suma.
1.	Wydawnictwo „Poczta":		
	a) druk i papier	13060.80	
	b) honorarja redaktora	2960.—	
	c) honorarja za artykuły	281.70	
	d) przesyłka, ekspedycja, klisze	1123.50	17426.—
2.	Inwentarz:		
	Zakup i reparacja		5479.76
3.	Wydatki kanceleryjne.		1234.85
4.	Wydatki gospodarcze.		286.08
5.	Reprezentacje i place:		
	a) członków Zarządu i Kom. Rew.	12970.80	
	b) wydatki reprezentacyjne	654.95	
	c) wydatek wyrównawczy k. Wielińskiemu	1433.38	
	d) pobory kol. Kornickiemu	2950.—	
	e) pobory siły kancelaryjnej	2396.32	

	f) pobory woźnego	402.50	20807.95
6.	Djety i koszta podróży:		
	a) członków Zarządu i Kom. Rew.	6353.39	
	b) członków Zarządu na I plen. zebr.	2910.—	
	c) członków Zarządu na II plen. zebr.	3350.13	
	d) delegów na VII Kongres	21360,—	
	e) delegatów na Zjazd Techników	1174.19	35147.71
7.	Pożyczki.		21095.—
8.	Zapomogi:		
	a) wdowom i sierotom	3612.—	
	b) z funduszu specjaln.	3136.06	
9.	Dom Związkowy:		
	a) kupno domu	110000.—	
	b) koszta notarjalne $^0/_0$ $^0/_0$ i remont	12148.98	122148 98
	c) podatek od nieruchomości .		186.11
	d) świadczenia		805.54
	e) pensja dozorcy		250.—
	f) wydatki gospodarcze . . .		371.50
10.	Fundusz Prezesa Związku . . .		1200.—
11.	„ „ Sekcji Technicznej		480.—
12.	Organizacja Zjazdów:		
	a) koszta VII Kongresu	5219.56	
	b) „ I plen. zebr.	77.50	
	c) „ II „ „	196.10	5493.16
13.	Wydatkowano na:		
	a) pomoc prawną	1100.—	
	b) opłaty manipul. P.K.O	16.35	
	c) rozmowy telef. i zał.	560.–	
	d) prenumerata pism, wpłaty do Kasy Chorych i C. K. P. urządzenie wiecu	864.53	
	e) wypłaty z sum przechodnich	876.66	3417.54
14.	Saldo na dzień 1 lipca 1926 r. .		45534.36
			288112.60

BILANS.

Czynny.

1.	Saldo kasowe z dnia 30 czerwca 1926 r.	45534.36
2.	Inwentarz ruch.	7508.76
3.	„ nieruch.	122148,98
4.	Wierzyciele.	9858.—
	Razem	185050.10

Bierny.

1.	Kapitał Związ.	185050.10
	Razem	185050.10

Warszawa, 8 lipca 1926 r.
Prezes *Witold Baziak.*
Sekretarz: *Jobczyński.*
Skarbnik: *Borszewska.*
Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: *St. Lewandowski.*
Sekretarz: *Ciliński.*
Członkowie: *Dzierżanowski, Baran, Mackiewicz.*

KIERUNEK NASZEJ PRACY.

Życie publiczne w Polsce przechodzi fazę gwałtownych przeobrażeń. Dobro Powszechne, Res Publica, naginane dotąd do pojęć i wymiarów programów poszczególnych partji politycznych, patroszone tupetem przywódców stronnictw, uzależnione od nieszczerych, i dlatego krótkotrwałych, kompromisów między zwaśnionemi klubami parlamentarnemi, to sponiewierane dotąd Dobro Powszechne nabiera gwałtownie mocy i próbuje własnemi siłami dyktować w państwie warunki i formy współżycia poszczególnych warstw ludności.

Pisałem kiedyś, że funkcjonarjusze państwowi są funkcjonarjuszami Dobra Powszechnego. Ich los ściśle jest zależny od losu Państwa, jako organizacji Dobra Powszechnego. Jeśli pracodawca jest mocny i zasobny, to i pracobiorca będzie zadowolony, gdy zaś pracodawca jest bankrutem i chodzi w ostatnim wytartym garniturze, to pracobiorca chodzić musi boso, bez koszuli i z zapadłym... żołądkiem.

Gdy więc dzisiaj Res Publica nabiera sił i mocy twórczej, to jest to pierwszą oznaką nadziei lepszego jutra dla funkcjonarjuszów państwowych.

Jest rzeczą konieczną, aby każdy z nas umiał sobie zdać sprawę z tego, czy i w jakim stopniu potrzebny jest jego współudział w akcji nad uzyskaniem lepszego jutra, oraz w jakim kierunku winna iść ta praca, aby mieć gwarancje, że doprowadzi ona do pożądanych rezultatów.

Następnie rzeczą pożądaną jest także, aby każdy członek organizacji (która

na zasadzie artykułu 2 jej statutu dąży do uzyskania lepszego jutra) nie miał żadnej wątpliwości o tem, czy organizacja, względnie jej przywódcy są zorjentowani w sytuacji, czy mają ustalony kierunek pracy i czy ten kierunek jest odpowiedni lub nieodpowiedni.

Otóż pragnę na wstępie podkreślić, że Zarząd Główny Związku jest w sytuacji ogólnej zorjentowany i ma ustaloną linję postępowania na najbliższą przyszłość. Czy zaś ta linja wytyczna jest odpowiednia lub nieodpowiednia ocenią koledzy sami.

Przedewszystkiem chcemy spełnić obowiązek obywatelski i uczynić wszystko co można, aby utrzymać i wzmocnić ten ożywczy prąd, pod którego tchnieniem Dobro Powszechne nabrało sił i mocy twórczej. Jako obywatele Państwa uważamy za swój obowiązek wziąć udział w walce między Dobrem Prywatnem a Dobrem Publicznem, oczywiście pod sztandarami armji Pracy, walczącej na rzecz Dobra Powszechnego. Uważamy sobie za obowiązek chronić Dobra Powszechnego przed naporem Prywaty, albowiem rozumiemy, że nasz los dozna poprawy tylko wtenczas, gdy poprawi się los Respubliki.

Powtóre pragniemy utrzymać ścisły kontakt między interesem publicznym, którego rzecznikiem jest zorganizowana opinja publiczna, a interesami zawodowemi pocztowców. Pragniemy, aby na fali interesów, usiłujących stać się interesami państwowemi, utrzymywał się mocno interes poczty i pocztowców, pragniemy, aby teza związkowa, że mianowicie w uzgodnieniu interesów personelu z interesami służby leży interes Państwa, stała się tezą rządu odrodzenia moralnego w Polsce.

Wychodzimy z założenia, że zasadnicze postulaty nasze nigdy nie były ustalone bez uzgodnienia ich z interesami służbowemi, i dlatego nie widzimy przeszkód, aby postulaty te stały się częścią składową programu rządowego w jego pracach państwowo-twórczych.

Pierwszym obowiązkiem Zarządu Głównego będzie więc przekonać Rząd, że postulaty pocztowców nie godzą w Dobro Publiczne, nie godzą w interes Państwa, lecz przeciwnie, winny się stać częścią intergralną programu rządowego.

Na czoło wysuwa sie, rzecz oczywista, nasza pragmatyka służbowa.

Wychodzimy z założenia, że warunki służby państwowej przy poczcie i telegrafie są zgoła inne, aniżeli w innych działach służby państwowej. Odrębny charakter tych warunków pracy nakazuje traktować sprawy naszego stosunku służbowego także według odrębnych norm i przepisów.

W tem założeniu tkwi też uzasadnienie dla naszego postulatu, odnośnie odrębnej pragmatyki służbowej. Prawa personelu winny być wymierzone proporcjonalnie do obowiązków. Jeśli tę zasadę uznano za słuszną odnośnie nauczycieli, kolejarzy, policji państwowej, to nie ma żadnych podstaw prawnych, ażeby jej nie uznano odnośnie pocztowców.

Postulat ten był przez rząd prof. Ponikowskiego uwzględniony, a projekt, odrębnej pragmatyki naszej uzgodniono wówczas między Związkiem a Ministerstwem Poczt i Telegrafów. Wynikiem tego uzgodnienia jest projekt złożony Sejmowi przez Klub parlamentarny N. P. R.

Po ustąpieniu Ministra Poczt D.ra Stesłowicza zawiał w Ministerstwie Poczt, a następnie w Gen. Dyrekcji Poczt odmienny wiatr, mianowicie doszli do steru i przemożnego wpływu przeciwnicy postulatów, przez nasz Związek wysuwanych. Gdy my wysunęliśmy zasadę odrębności pragmatycznej dla całegu personelu poczt, bez względu na przydział służbowy, to tamci początkowo przeciwstawili się temu, a gdy się im to nie udało, wysunęli koncepcję wprowadzenia dwóch pragmatyk: odrębnej dla personelu w służbie ruchu, a ogólnej ustawy o państwowej służbie cywilnej dla personelu zatrudnionego przy władzach pocztowych. Powstał stąd stan anormalny, bezprawny, zwłaszcza w odniesieniu do personelu, zatrudnionego przy władzach pocztowych.

Łącznie z problemem pragmatyki wiąże się sprawa ustroju Zarządu Pocztowego. Dla nas zawsze było jasnem, że gdy poczta i telegraf mają za zadanie przyjmować, przewozić i doręczać wiadomości i rzeczy, za opłatą, na warunkach: tanio, szybko, regularnie i pewnie, to nie może ona być zorganizowana na wzór władz politycznych, t. j. starostwa czy województwa, czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, lecz winna być zorganizowana i prowadzona na zasadach stosowanych w przedsiębiorstwie.

Natomiast przeciwnicy tej jasnej koncepcji, zasłonięci autorytetem władzy pocztowej, usiłują utrzymć „status quo", to znaczy uważają pocztę i telegraf za administrację państwową.

Nasza koncepcja nie tylko nie kłóci się z postulatem o odrębności pragma-

tycznej lecz jest tego postulatu jedynie logicznem następstwem, niechaj więc nikogo nie dziwi, jeśli Gen. Dyrekcja Poczt, będąc przeciwną odrębnej pragmatyce, jest też równocześnie przeciwną zamiarom Rządu zorganizowania poczty na zasadach stosowanych w przedsiębiortwach.

I niechaj też nikogo nie dziwi, gdy rząd, widząc nieprzychylne stanowisko, centralnej władzy pocztowej do postulatów słusznych, przez Związek wysuwanych, a zarazem brak inicjatywy ze strony tejże centralnej władzy pocztowej w sprawie postawienia ustroju poczty na właściwym poziomie, czyni przygotowania do reorganizacji poczty *bez udziału Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów*

Ten stan rzeczy wymaga od Głównego Zarządu naszej organizacji tem większej czujności, zwłaszcza, że wobec zamierzonych pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej, unormowanie zarówno ustroju poczt i telegrafów, jakoteż unormowanie stosunku służbowego personelu poczt i telegrafów, odbędzie się prawdopodobnie w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej zamiast w drodze ustawy.

Zdając sobie najzupełniej sprawę z ważności chwili, nie ominiemy żadnej sposobności, aby poinformować pana prezesa Rady Ministrów, przyszłego p. Ministra Komunikacji, a — jeśli zajdzie potrzeba — także Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o naszych w tej mierze troskach i postulatach.

Sprawę ustroju Zarządu Pocztowego i sprawę pragmatyki służbowej uważać będziemy jako najważniejszą, jako stos pacierzowy całego zagadnienia obrony interesów członków Związku.

Nie potrzeba chyba podkreślać, że uważamy za rzecz konieczną w obustronnym interesie, aby stosunek służbowy personelu poczt i telegrafów pozostał publiczno-prawny, a nie prywatno prawny.

Z niektórych stron rozpuszczono pogłoski, jakoby nowy Zarząd główny miał zamiar wkroczyć na drogę walki partyjno-politycznej i usiłował wciągnąć Związek w orbitę takiej walki. Z tej przyczyny oświadczam, że pogłoski te są zgoła niezgodne z prawdą albowiem nikt z członków Zarządu Głównego zamiaru takiego niema. Natomiast nie wątpię, że wszyscy członkowie Zarządu Głównego, będąc wyrazem nastrojów całej armji pocztowców, są zdecydowani stanąć w obronie interesów zorganizowanych członków, wykorzystać istniejącą konjunkturę i upomnieć się o należne prawa pocztowców.

Wierzymy, że tak pojmując nasze zadania pójdziemy po tej linji, krórą nam wytknął VIII Kongres, i zdobędziemy zaufanie i poparcie wszystkich, bez wyjątku, członków Związku.

Paweł Szczurek.

RAZEM CZY ODDZIELNIE?

Poczta, telegraf i telefon stanowią *wspólny* warsztat pracy dla 30.000 osób. Tą liczbą są objęci wszyscy pocztowcy, a więc i urzędnicy administracyjni, naczelnicy urzędów, urzędnicy ruchu, ambulanserzy, listonosze, depeszowi, woźni, technicy, monterzy, agenci pocztowi i t. d.

Wspólny warsztat pracy pociąga za sobą ten skutek, że cała ta armja pracowników ma *wspólny interes*, podyktowany wspólnemi warunkami pracy.

W czem leży ten wspólny interes?

Leży on przedewszystkiem w tem, że instytucja nasza ma odrębny dla siebie budżet, stanowi więc samodzielną jednostkę gospodarczą w ogólnem gospodarstwie państwowem i że od jakości i wydajności pracy jednostki, zależy w wielkiej mierze jakość i wydajność pracy współpracowników. Praca całej armji zależna jest od pracy każdej poszczególnej jednostki w tej armji, i jako solidarna całość ponosimy odpowiedzialność wobec Państwa i Społeczeństwa za sprawność aparatu komunikacyjnego, nam powierzonego. To jest nasz pierwszy wspólny interes, który nas między sobą cementuje.

Wspólne warunki pracy wytwarzają w konsekwencji wspólne prawa i obowiązki oraz wspólną platformę życia towarzyskiego dla nas i naszych rodzin.

Społeczeństwo z którem się stykamy w życiu towarzyskiem zazwyczaj nie widzi żadnych różnic n. p. między monterem telegrafu a listonoszem, albo między listonoszem a urzędnikiem ruchu, albo między urzędnikiem ruchu a referentem w Dyrekcji Poczt. Wystarczy temu społe-

czeństwu jedna, wspólna dla nas wszystkich legitymacja: „pracuje na poczcie", i według tej legitymacji bierze nas opinja publiczna pod wspólny sztrychulec, dokumentując w ten sposób, iż rozumie, że łączy nas między sobą wspólny interes życiowy.

Nie można wszakże nie przyznać, że warunki pracy, a zatem prawa i obowiązki, nie są dla wszystkich 30.000 pracowników jednakowe. Wszak istnieje różnica między warunkami pracy montera a listonosza, ambulansera a telegrafisty, szofera a maszynistki, telefonistki a biuralistki, agenta pocztowego a naczelnika urzędu I klasy, technika telegrafu a inspektora pocztowego i t. d.

Różnice te są wszakże drugorzędne z tej przyczyny, że ponad niemi łączy nas jednak wspólny interes, t. j. wspólny warsztat pracy, wspólny Zarząd Poczt i Telegrafów, wspólny budżet, wspólna odpowiedzialność, wspólne instancje dyscyplinarne, wspólna pragmatyka, wspólna ustawa uposażeniowa i emerytalna i t. d.

Na tle tego stanu rzeczy powstała w naszych szeregach wątpliwość natury socjalnej, a mianowicie w kwestji zrzeszania się w organizacjach, mających na celu obronę interesów personelu poczt i telegrafów.

Jakkolwiek nikt dzisiaj nie przeczy, że wiąże nas wszystkich wspólny interes, to jednak uwydatniły się prądy, które głosza, że istniejące między poszczególnemi grupami różnicę w warunkach pracy, są dostateczną podstawą do zrzeszenia się w odrębnych, między sobą niezależnych organizacjach zawodowych. Wybuchły prądy secesyjne, które głosza, że wspólna reprezentacja interesów personelu, to znaczy wspólna organizacja zawodowa, nie jest dostateczną gwarancją skutecznej obrony tych interesów, albowiem między temi interesami są jednak różnice, których wspólna reprezentacja uwzględnić nie jest w stanie.

Te prądy secesyjne nie są wytworem polskiej myśli społecznej, co trzeba podkreślić bardzo wyraźnie, lecz pochodzą jeszcze z atmosfery państw zaborczych, zwłaszcza Austrji i Niemiec. Pocztowcy austrjaccy nie byli przyzwyczajani do ponoszenia odpowiedzialności za powierzony im warsztat pracy, gdyż odpowiedzialność ta spadała na rząd centralny, który czerpał władzę od cesarza, a nie od Narodu. Stąd też pocztowcy austrjaccy, zresztą stanowiący konglomerat różnych narodowości, nie czuli się związani między sobą wspólnym interesem i dlatego wielką przywiązywali wagę do różnic, jakie ich między sobą dzieliły. Organizowali się więc na tle tych różnic i stąd ta wielka ilość organizacji pocztowców austrjackich.

Byli więc osobno zorganizowani urzędnicy z akademickim wykształceniem, gdyż chcieli przez to podkreślić, że mają wyższe aspiracje, niż urzędnicy z maturą; był osobny związek maturantów, którzy w ten sposób zgłaszali wyższe aspiracje od tych urzędników, którzy maturalnego świadectwa nie posiadali; trzymali się osobno urzędnicy pragmatyczni od niepragmatycznych, osobno poczmistrze, osobno oficjanci pocztowi, osobno oficjanci kancelaryjni, osobno technicy, a osobno monterzy, osobno telefonistki a osobno niżsi funkcjonarjusze i tak prawie w nieskończoność. Zdawało się, że najdrobniejsza różnica w warunkach pracy po to tylko istnieje, aby na niej budować nową organizację.

Daleko mniejszy rozpęd separatyczny istniał w Niemczech, ale i tam mocno podkreślano różnicę między wyższym, średnim i niższym urzędnikiem.

Wojna światowa, a za nią powiew nowych idei w budowie społeczeństw, przekreślił dotychczasowe zasady separatyzmu w organizacjach i wprowadził nową zasadę; wspolny warsztat pracy, ba! nawet dalej, wspólna gałąź pracy, pociąga za sobą konieczność wspólnej organizacji i wspólnej reprezentacji interesów zorganizowanych członków. Świat Pracy zaczyna się organizować we wspólnych, możliwie największych obozach. Weźmy np. Związek metalowców. Wszakże nie wszyscy metalowcy mają identycznie te same warunki pracy i nie wszyscy pracują przy jednym wspólnym warsztacie pracy, a jednak zorganizowani są we wspólnym związku.

Nawet pocztowcy austrjaccy i niemieccy, mimo iż przed wojną byli między sobą zróżniczkowani, zespolili się w swoich krajach we wspólnej organizacji zawodowej, którą nazywają „Die Postgewerkschaft".

U nas w Polsce wyrazem tej nowoczesnej techniki organizacyjnej jest nasz Związek Zawodowy, którego ramy są dość przestrzone, aby pomieścić w sobie cały personel poczt i telegrafów.

A jednak tu i owdzie nurtują między nami prądy separatystyczne. Z bólem i wstydem wyznać musimy publicznie, że pierwszy krok seperatyczny uczynili urzęd-

nicy z akademickim wykształceniem, zawiązawszy odrębne „Stowarzyszenie". Ideologję tych wykształconych, lecz niewspółczesnych ideowo, kolegów, przedstawiliśmy niedawno w artykule „Nasz wróg domowy".

Za nimi poszła na drogę separatyzmu część kolegów niższych stopni służbowych z Pomorza i Wielkopolski, organizując się w „Stowarzyszeniu niższych funkcjonarjuszów pocztowych", wreszcie trzeci kierunek odśrodkowy zamierzają wytworzyć niektórzy koledzy ze służby technicznej.

Wiadomo, że zły przykład ma większą siłę pociągającą niż przykład dobry i kto wie, czy jutro lub za rok, dwa, nie zechcą utworzyć odrębnego związku np. koledzy urzędnicy administracyjni bez wyższego wykształcenia, lub naczelnicy urzędów, telefonistki i t. d.

Z tych powodów należy nam poświęcić tym prądom decentralistycznym cokolwiek więcej, niż dotąd, uwagi. Otóż doświadczenie ostatnich dziesiątek lat i współczesny stan rzeczy w państwach zachodnich są dowodem, że pocztowcy jednego kraju winni stanowić wspólną organizację zawodową o wspólnej reprezentacji i wspólnem kierownictwie. Wymaga tego Duch Czasu i nowoczesna technika struktury społeczeństw i Państw. Z tego punktu widzenia każdy ruch secesyjny jest szkodliwy.

Ale mogą być jeszcze inne przyczyny, któreby usprawiedliwiały dążenia separatystyczne. Jakież to mogą być przyczyny? Spróbujemy je wyliczyć. A więc:

Secesja i separatyzm mogłyby być usprawiedliwione:

1) gdyby organizacja wspólna wbrew woli części członków była terenem i objektem walki partyjnej między stronnictwami politycznemi. W takich warunkach powstają secesje polityczne, jak np. związki Kolejarskie Z. Z. K., P. Z. K. i Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

2) gdyby reprezentacja związku wspólnego była nieudolna lub bezczynna.

3) gdyby reprezentacja związku wspólnego bytu złożona jednostronnie, to znaczy, gdyby była złożona z samych tylko reprezentantów jednej grupy pracowników.

4) gdyby prawa i obowiązki służbowe personelu były unormowane różnemi i sprzecznemi ze sobą ustawami, np. oddzielna pragmatyka dla urzędników, a oddzielna dla niższych funkcjonarjuszów, albo oddzielna dla pocztowców, a oddzielna dla techników, albo oddzielna ustawa uposażeniowa dla urzędników administracyjnych, a oddzielne dla urzędników ruchu.

5) gdyby poczta stanowiła oddzielną jednostkę gospodarczą z własnym budżetem, a telegraf i telefon także oddzielną z osobnemi Zarządami centralnemi.

Poza temi wypadkami nie znajdujemy żadnych przyczyn, któreby usprawiedliwiały separatyzm na tle organizacji zawodowych.

A teraz zastanówmy się, czy i która z powyższych przyczyn może być przytoczona na uzasadnienie prądów secesyjnych w naszej organizacji.

Otóż, po pierwsze: Związek nasz jest bezpartyjny; każdy z nas z osobna i wszyscy razem pilnie śledzimy, aby nie stał się narzędziem walk partyjno-politycznych, a gdy zauważymy ruchy podejrzane, niezwłocznie na to reagujemy i jak dotychczas, zawsze skutecznie. Żadna partja nie może się chełpić, że Związek pocztowców stoi na jej usługach. Nie znaczy to, aby pocztowcy mieli nie brać udziału w życiu partyjno-politycznem.

Owszem, niech biorą udział jaknajliczniej jeśli się to im podoba, jednak każdy na swój własny rachunek a nigdy na rachunek i ryzyko naszej wspólnej organizacji zawodowej.

Po drugie: Bywają wypadki, że organizacja jest bezczynna lub mało czynna. Składa się na to wiele przyczyn, za zwyczaj wszakże żywotność organizacji zależy od inicjatywy i ruchliwości Zarządu Głównego. Ocenić wartość działalności Zarządu Głównego lub Zarządów okręgowych może każdy członek organizacji; ale wyciągać konsekwencje ze swojej oceny może tylko wówczas, gdy ciało zbiorowe w organizacji powołane do oceny działalności organów związkowych, a więc zebrania walne członków kół miejscowych lub zjazdy delegatów okręgu lub wreszcie Kongresy delegatów kół miejscowych, wydadzą swoją opinję w tej mierze, a opinja ta nie byłaby uszanowana. Secesja byłaby usprawiedliwiona, gdyby Kongres stwierdził np. niedołężność zarzadu głównego, a jednocześnie ten sam zarząd pozostawałby nadal na czele organizacji.

Po trzecie: Zarząd główny Związku składa się z 23 członków. Z tego:

13 urzędników ruchu,
6 niższych funkcjonarjuszów,
2 techników,
1 naczelnik urzędu,
1 urzędnik administracyjny
23 razem.

Wszystkie więc grupy personelu mają swoich reprezentantów w Zarządzie głównym, nawet proporcjonalnie do ilości personelu.

Po czwarte i piąte: Poczta i Telegraf — jak już zaznaczyłem na wstępie — mają wspólny Zarząd, stanowią wspólne gospodarstwo, a ustawy obowiązują nas wspólne: pragmatyczna, uposażeniowa, emerytalna, dyscyplinarna, na wypadek działań wojennych.

Nie znajdujemy więc żadnych rzeczowych przyczyn, któreby usprawiedliwiały istniejące i zamierzone secesje. Można je usprawiedliwić tylko przyczynami nierzeczowemi, a do tych należą:

1) brak uświadomienia, a więc desorjentacja,

2) ambicja jednostek,

c) zła wola.

Kolegów zdezorjentowanych można i należy uświadamiać i do nich apelujemy, aby nie oglądając się jeden na drugiego — wrócili do wspólnej organizacji.

Z ambicją jednostek i złą wolą będziemy walczyć w imię wspólnego Dobra.

Wszystkich zaś Kolegów prosimy o pomoc w pracy przez zachowanie powagi, pogłębianie solidarności i udział w pracach organów związkowych. A reszta... sama się złoży, zapewniając pocztowcom lepsze jutro!

PROSTA ODPOWIEDŹ.

Pan J. Wapniarski ogłosił w № 193 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 16 lipca b. r. artykuł p. t. „Nasza poczta", w którym na wstępie przytacza chlubną opinję, jaką się cieszyła poczta polska za czasów Stanisława Augusta, a przechodząc do teraźniejszości, wytyka poczcie polskiej opieszałość a pocztowcom niegrzeczność w obejściu się ze stronami.

Między innemi przytacza szanowny autor, że w Berlinie doręcza się pocztę 7 razy dziennie, a w Londynie 11 razy dziennie, a u nas list miejscowy, wrzucony do skrzynki pocztowej, jest doręczony adresatowi dopiero dnia następnego, a więc po upływie 24 godzin.

Jeszcze gorzej — zdaniem autora — przedstawia się komunikacja z prowincją. Podobno list do Zakopanego, wrzucony do skrzynki na głównej poczcie o godzinie 2 popołudniu dnia 7 lipca, doszedł do rąk adresata dopiero 9 lipca zrana, czyli w 43 godziny po otrzymaniu go przez pocztę warszawską. Autor dodaje, że w ciągu tych 43 godzin możnaby dojechać do Zakopanego, spędzić w niem kilkanaście godzin i wrócić do Warszawy.

Nietylko nie mamy zamiaru przeczyć szanownemu autorowi, lecz cieszymy się iż będąc człowiekiem niezależnym, raczył publicznie stwierdzić, że komunikacja pocztowo-telegraficzna w Polsce nie stoi na wysokości zadania. Sprawność poczty polskiej w dobie współczesnej jest mała; to nie ulega żadnej wątpliwości, i o tem wie przedewszystkiem personel poczt i telegrafów. I nie tylko wie o tem, ale zwraca na to uwagę Rządu.

Chodzi tylko o wskazanie przyczyn obecnego stanu rzeczy. Ponieważ szanowny autor tych przyczyn nie wskazał, pozwalamy sobie pokrótce uzupełnić jego wywody na łamach „Kurjera Warszawskiego". Otoż zdaniem naszem trzy są przyczyny niedostatecznej sprawności poczty polskiej, po pierwsze: nieodpowiednia organizacja Zarządu pocztowego, która sprawa, że biurokratyzm dominuje nad właściwemi zadaniami poczty. Zorganizowani pocztowcy już dawno uznają zasadę, że poczta i telegraf nie mogą być zorganizowane na wzór władz administracji politycznej państwa, lecz muszą być ustrojem swym dostosowane do celów i zadań poczty. Niestety głos nasz w tym kierunku nietylko nic dotąd nie znaczył, lecz przeciwnie był tłumiony przez przedstawicieli Zarządu Poczt i Telegrafów, którzy szczyt doskonałości przywykli widzieć w organizacji poczty austrjackiej.

Po drugie: system fiskalny, stosowany do instytucji pocztowej przez wszystkich dotychczasowych Ministrów Skarbu.

Źle pojęta dotychczas polityka oszczędnościowa nie ograniczyła się do uzyskania samowystarczalności poczt i telegrafów, lecz zdąża do wyciśnięcia z instytucji pocztowej jaknajwiększej ilości czystych zysków, które przeznacza się następnie na cele poza pocztowe.

Polska sieć komunikacji pocztowo-telegraficznej, a zwłaszcza telefonicznej, jest bardzo rzadka i wymaga rozbudowy w tempie przyspieszonem. Również urządzenia wewnętrzne, jak lokale, fachownice, przybory kancelaryjne i t. p. ułatwienia,

niezbędne dla osiągnięcia wyższego stopnia sprawności są zgoła niedostateczne. Luki te należałoby i możnaby zapełnić, gdyby choć połowę czystego zysku, jaki daje corocznie poczta polska (około 26 milj. złotych), przeznaczono na inwestycje.

Po trzecie: niedostateczne uposażenie personelu poczt i telegrafów. Jakżeż bowiem można żądać wydajności pracy od urzędnika, który niema zabezpieczonego minimum egzystencji? A takich jest około 85% z ogólnej liczby personelu.

Jeśli sfery obywatelskie, których rzecznikiem jest „Kurjer Warszawski" nie wstydzą się, gdy urzędnik pocztowy pobiera miesięcznie 90 złotych uposażenia, a siły kontraktowe 2 złote 20 groszy dziennie, to nie mają te sfery prawa skarżyć się na niegrzeczność personelu poczt i telegrafów, i na małą wydajność pracy. Pozwólcie poczcie rozbudować się, a jej personelowi żyć na stopie człowieka kulturalnego, natenczas nie będzie powodów żalić się na niesprawność poczty i niegrzeczność personelu.

JAK SIĘ REDUKUJE PERSONEL NA POCZCIE.

Pani St. G. przyjęta była do służby pocztowej z dniem 1. IV. 1919 i przydzielona do Gł. Składu Materjałów Pocztowych. Przyznano jej etat i uposażenie według X st. st. W tym charakterze służyła do 28. II. 1926, mając kwalifikację dobrą. W grudniu 1925 poddano Składy Główne rewizji, którą przeprowadzał radca ministerjalny p. Ostachowicz. W wyniku tej rewizji uznano, że etat Składów Głównych jest o 1 urzędnika większy niż potrzeba, w rezultacie zredukowano panią St. G. z dniem 1. III. 1926. Były wprawdzie młodsze latami służby urzędniczki, ale ostatecznie zredukowano panią St. G., przyznając jej odprawę w wysokości trzymiesięcznych poborów służbowych.

I byłoby wszystko w porządku gdyby na tem się skończyło. Jesteśmy przeciwnikami redukowania urzędników stałych, t. j. etatowych i uważamy, że jeśli poczta ma nadmiar personelu, to przedewszystkiem należy wysłać na emeryturę tych urzędników, którzy prawo do emerytury już uzyskali, następnie można zwolnić siły kontraktowe i prowizoryczne a przedewszystkiem należy nie przyjmować nowych kandydatów do służby.

Gdyby zaś zarządzenia w tych kierunkach były niewystarczające do ulżenia Skarbowi Państwa w ponoszeniu ciężarów na utrzymanie personelu, natenczas — możnaby sięgnąć do redukcji personelu stałego.

Wiadomo nam jednak, że administracja chętnie czyni z wyjątków regułę, usprawiedliwiając to swoje postępowanie tendencją oszczędnościową Skarbu Państwa. Ostatecznie zredukowano już tak wielką ilość personelu stałego, że pani St. G. wcale nie jest wyjątkiem i jej sprawą nie zajmowalibyśmy się, gdyby...

Pani St. G. została z dn. 1. VI. 26 przyjęta ponownie do służby i przydzielona do Gł. Składu Materjałów, ale już tylko w charakterze kontraktowym, z wynagrodzeniem dziennem po 4 zł. 60 gr.

Nasuwa się przeto następujące pytanie: jeśli ilość personelu w Głównym Składzie Materjałów była większa niż tego wymagały istotne potrzeby służby, natenczas redukcja była uzasadniona, natomiast nieuzasadnionem jest ponowne przyjęcie do służby pani St. G.

I na odwrót: jeśli ponowne przyjęcie do służby pani St. G. było konieczne, to dlaczego zredukowano ją i dlaczego Skarb Państwa poniósł nieproduktywny wydatek w kwocie trzymiesięcznych poborów zredukowanej, które jej wypłacono tytułem odprawy ze służby państwowej?

Należałoby wyjaśnić publicznie jakiemi zasadami kieruje się Zarząd Poczt i Telegrafów przy redukcjach personelu, bo niniejszy wypadek zgoła jest niejasny.

Jeśli przyjmowanie i zwalnianie personelu zależne jest od „widzimisię" panów szefów polityki personalnej Zarządu pocztowego, to organizacja nasza będzie ten system zwalczała wszelkiemi środkami, albowiem uważamy za niedopuszczalne, aby personel był pozbawiony nabytych praw (zwłaszcza emerytalnych) drogą zarządzeń administracyjnych.

Zastrzegamy się, że w niniejszym wypadku nie chodzi nam o osobę, lecz o zasadę.

KRYTYCZNE UWAGI.

do przepisów pocztowo-gazetowych.

Od jednego z kolegów, długoletniego praktyka w dziale służby gazetowej, otrzymuje poniższe uwagi.

Uproszczenie służby gazetowej leży w obustronnym interesie, dlatego uwagi podyktowane kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, winny być wzięte poważnie pod rozwagę.

DO § 21 i 30 DZIEN. U. 45.

Ponieważ okres przyjmowania prenumeraty rozpóczyna się od 15 go, a kończy się 10-go następnego mies ąca, zatem należy rozliczenie z urzędami nakładowemi robić *tylko raz miesięcznie*, a to dnia 11-go. Powody: wysyłanie prenumeraty ostatniego każdego miesiąca jest zupełnie zbyteczna praca, a krępuje urzędnika ogromnie, ponieważ dnia ostatniego jest w dziale gazetowym najwięcej pracy. Tu należy brać pod uwagę, że dnia ostatniego nadchodzą w dużej ilości karty prenumeraty, które muszą być zapisane do księgi zamówień, księgi rozdzielczej, do ksiąg dla listonoszy, tak że w tym dniu urzędnik pracuje 10—12 godzin, ponieważ dnia 1-go każdy abonent swą gazetę chce otrzymać. Do tej pracy przychodzi obowiązek § 21 i wymaga dnia ostatniego rozliczenia, co trwa w dużych urzędach 3—4 godziny o ile pierwsze zaraz zestawienie się zgadza, a gdy się nie zgadza to cała praca jest zatruta i obrzydła. A to jest zrozumiałe! Urzędnik jest tak znużony nad siły i nie może jeszcze w tym dniu dokładnie rachować; to należy robić w dniu spokojnym, t. z. 11-go następnego miesiąca. Dalej! przekazy gazetowe z prenumeratą nie mogą urzędy nakładcze wcale opracować w pierwszych 5-ciu dniach nowego miesiąca, gdyż tu jeszcze tak dużo zamówień nadchodzi, że te trzeba wpierw wprowadzić do ksiąg, ażeby abonenci bez szkody otrzymali swą gazetę. A więc gdy te przekazy nie będą zbadane aż dopiero koło 5-go lub 6-go dla czego one będą wogóle wysyłane? Jestto zupełnie zbyteczna praca, a co najgorsze ile to papieru będzie zmarnowane na szkodę skarbu państwa. Większe urzędy nakładcze otrzymuja *w pierwszych dniach mies. około 400 przekazów i dnia 12-go znowu 400, które to przekazy muszą być zapisane* i tu znowu marnuje się papier. Przez to podwójne wysyłanie prenumeraty za jeden miesiąc będzie materjał zmarnowany może za około 4000 zł. miesięcznie w całym kraju, a to w chwili obecnej gdy państwo patrzy jak urzędnicy się na ulicy tylko prawie co nie obalają z głodu. Ponieważ okres gazetowy rozpoczyna się 15 go i trwa do 10-go następnego miesiąca, zatem rozrachowanie się z urzędami nakładczemi powinno nastąpić raz w miesiącu po zakończeniu okresu, dnia 11-go i tego dnia należy księgę kasowo-gazetową uzgodnić na przychód wzgl. rozchód. Tak robiono przez dziesiątki lat aż do 15.12 1925 roku i jakie bądź nieprawidłowości nie powstały. Zatem wysyłanie przekazów gazetowych ostatniego dnia miesiąca jest zupełnie zbędne, przeszkadza ogromnie przy załatwieniu innej ważniejszej pracy gazetowej, a co najgorsze naraża skarb Państwa na wielką stratę i powinno być natychmiast zlikwidowane.

§ 30. W związku z powyższem należy wydawnictwom czasopism poraz pierwszy abonament wypłacić około 2-go i będzie to dokonane na podstawie nadeszłych zamówień do ostatniego dnia miesiąca.

Zmiana tych §§ spowoduje oszczędność w każdym większym urzędzie kilkanaście godzin pracy. Niektóre bowiem urzędy pomnożyli dział gazetowy o dwie lub jedną siłę, począwszy od 1.I 1926 r. Natychmiastowa zmiana jest tu konieczna. Kto więc choć trochę miłuje ojczyznę musi tu przyznać wywody 30 letniego fachowca w dziale gazetowym.

Dawniejszą manipulację należało poprawić na lepsze, ale nie rozszarpać na gorsze, natomiast należy ją udogodnić tak dla urzędników, jak i dla publiczności. Zaznaczyć należy jeszcze, że z powotej uciążliwej pracy większe urzędy w b. dzielnicy pruskiej nie przyjmuja prenumeraty w ostatnim dniu mies, przy okienku, aby dac możność działu gazetowemu do sporządzenia obrachunku, z urzędami nakładowemi. Naturalnie tutejsza publiczność tego nie pojmuje i skutkiem tego przedkłada zażalenia. Poczta nasza poszła o sto lat wstecz, zamiast iść naprzód.

Do § 13. Stosownie do § 13 należy księgę zamówień założyć na cały rok. O ileby większe urzędy tak postępowały, to trzebaby do takiej księgi około 100 arku-

szy, a większa część papieru nie będzie wcale zużytkowana.

§ 13 powinien być zmieniony o tyle że od 1.I 1927 r. należy księgę zamówień zakładać tylko na jeden kwartał, gdyż to jest w praktyce najwygodniej, pozatem oszczędza się masę druków. Zaległe druki można zużytkować lecz w przyszłości należałoby nowe druki sporządzić wedle niemieckiego wzoru i to tylko w objętości 35×22 cm. ponieważ zasada jest: im mniejsza księga tem zgrabniejsza ona jest i nie podlega prędkiemu zniszczeniu przy rozdzielaniu nadeszłych gazet.

Do § 5. W związku do § 13 należałby i § 5 zmienić, o tyle: prenumeratę można przyjmować tylko na cały kwartał, na jeden wzgl. dwa miesiące Taksamo redakcje mogą przekazywać tylko na ten u góry podany .okres.

Do § 14. Z braku dokładnych wzorów otrzymują urzędy nakładcze bardzo dużo zamówień niedokładnych, wogóle zupełnie mylnie wystawionych. Wskutek tego powstaje duża korespondencji na szkodę personelu i abonentów.

Wobec tego są poprawki w Dz. Urz. Nr. 45 konieczne.

Do § 3. Zmiana cen czasopism powinna być dozwolona tylko z początkiem kwartału, więc nigdy na 2 lub na 3 miesiąc kwartału.

Z głównego Telegrafu w Warszawie.

Organizacja pracy w większych urzędach pocztowo-telegraficznych nie jest rzeczą łatwą. Z uwagi na większe zróżniczkowanie zajęć, czasu trwania służby, specjalizację personelu, odpowiedzialność osobistą i t. p. oraz z uwagi na wielką ilość personelu, podległego jednemu wspólnemu kierownictwu, należy uporządkowanie stosunków służbowych większych urzędów do rzędu zadań zawiłych i ciężkich.

Na pierwszy plan wysuwa się w takich wypadkach zazwyczaj kwestja dyscypliny służbowej. Nikt nie zaprzeczy, że dyscyplina jest nieodzownym warunkiem celowości i wydajności pracy, wykonywanej jednocześnie przez większą grupę osób.

Ale gwarancja dyscypliny nie leży ani w szorstkości w obejściu się z podwładnemi, ani w bezwzględnem stosowaniu kar dyscyplinarnych i pieniężnych, ani w wydawaniu regulaminów dorywczych, lecz—zdaniem naszem—leży w ustaleniu *prawidłowej* granicy, między koniecznościami służby, a koniecznościami życiowemi tych osób, które służbę tę mają wykonywać. Cała trudnośc zagadnienia leży właśnie w słowie „prawidłowość". Nie będzie bowiem prawidłową taka linja graniczna, która za konieczność służbową uznaje niedopuszczalność krótkotrwałych (np. półgodzinnych) zastępstw na stanowisku służbowem, albo granica, która za konieczność życiową personelu uznaje dopuszczalność zastępstw, trwających bez przerwy przez dwa i więcej lat. I jedna i druga „konieczność" jest wybujałością. Gdy takich wybujałości nagromadzi się jednocześnie większa ilość, natenczas powstają stosunki anormalne, w których zazwyczaj przedstawicielstwo interesu służbowego zarzuca personelowi brak zrozumienia potrzeb służbowych, a personel zarzuca kierownictwu ignorację i złą wolę.

Podobny stan rzeczy panuje w głównym urzędzie telegraficznym w Warszawie. Stosunkom tym poświęcimy więcej niż dotąd uwagi i będziemy się domagać sanacji, przyczem — nie ochraniając ewentualnych wybujałości ze strony personelu — niedopuścimy aby wybujałości kierownictwa przedstawione były jako konieczność służbowa.

W sprawie protokółów z obrad Kongresu.

Z licznych kół miejscowych otrzymujemy reklamacje z powodu nieotrzymania protokółów z obrad Kongresu, które według zapowiedzi poprzedniego Zarządu Głównego miały być dwa razy dziennie wysyłane kołom miejscowym.

Wobec tego wyjaśniamy: Na Kongresie było obecnych trzech stenografistów z biura sejmowego, którzy stenografowali cały przebieg przemówień na Kongresie, jednak przepisywanie tych stenogramów oraz powielanie protokółów zorganizowane było niedostatecznie, skutkiem czego prace te szły tak powolnie, że podczas trwania Kongresu zaledwie połowa całego protokółu została powielona. Pierwszą część tych protokółów otrzymali delegaci podczas Kongresu, resztę zaś Komisja prasowa w porozumieniu z ustępującym Zarządem Głównym oddała do wykonania firmie Block-Brun w Wilnie. Sporządzone przez tę firmę protokóły nadeszły na ręce przewodniczącego Komisji prasowej Zjazdu kol. Witkowskiego w Milanówku pod Warszawą, dopiero w d. 28.7 rb. i będą przez niego rozesłane niezwłocznie delegatom Kół miejscowych i Zarządom okręgowym.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

1. Wybrany na Kongresie Wileńskim Zarząd Główny przejął czynności i majątek Związku w dniu 16 lipca b. r. Akt zdawczo-odbiorczy ujęty został we formie protokółu, spisanego w dwóch egzemplarzach, a podpisanego przez kol. Baziaka, Jobczyńskiego i Borszewską jako zdawców, oraz przez kol. Szczurka, Stangreciaka i Borszewską, jako odbiorców. O przejęciu Związku zawiadomiono wszystkie Zarządy Okręgowe i te Koła miejscowe, które są na prawach Kół Okręgowych.

2. Listę członków nowego Zarządu Głównego podano do wiadomości Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, Gen. Dyrekcji P. i Tel., wszystkim okr. Dyrekcjom P. i Tel. oraz Izbie Kontroli Rach. P. i Tel. w Bydgoszczy.

3. Do Gen. Dyr. P. Tel. wystosowano prośbę na piśmie o zwolnienie od zajęć służbowych na czas trwania mandatu kol. Szczurka, Godusławskiego, Stangreciaka i Królewiaka.

4. W sprawie stosunków w Urzędzie Telegraficznym w Warszawie interwenjowano w Dyrekcji P. i Tel. w Warszawie. W delegacji brali udział: Szczurek, Bogacka, Grabowski.

5. Dnia 23.VII.26 odbyło się posiedzenie członków prezydjum Związku, na którem uchwalono między innemi:
   a) wydawać „Pocztę" dwa razy w miesiącu, t.j. 1 i 15 z wyjątkiem miesiąca sierpnia, w którym z powodu urlopów wydany będzie tylko 1 numer w podwójnej objętości.
   b) odmówić udzielania pożyczek z funduszów Zarządu Głównego.
   c) nie korzystać z pomocy redakcyjnej p. Dunina z „Warszawianki".
   d) wyznaczyć godziny urzędowe: 1) dla kancelarji od 8.30 do 15.30, 2) dla Sekretarjatu: od 9 do 19 (bez przerwy); uchwała ta będzie mogła być wprowadzona w życie po zwolnieniu od zajęć służbowych obudwu sekretarzy.

6. Dnia 27.VII.26 przedstawiła delegacja Zarządu Głównego w osobach kol. Szczurka i Sobocińskiego linję wytyczną dla prac Zarządu Głównego ustaloną przez VIII Kongres, Kierownikowi Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów Dr. Jarszyńskiemu.

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ.

„Maszynista", organ Związku Maszynistów Kolejowych, w artykule pod tytułem „Przełom" pisze:

W chwilach przełomu stanęliśmy zdecydowanie po stronie tych wartości moralnych, które reprezentował i o które walczył Marszałek Piłsudski. Dla nas rząd p. Witosa nie przedstawił ani zagadek, ani wątpliwości. Wiedzieliśmy zgóry, iż od rządu tego spodziewać się możemy jedynie szykan, represyj i dalszych, dotkliwych krzywd. Byliśmy pewni, że prędziej, czy później, z tym rządem przyjdzie nam walczyć i zmagać się w imię haseł, które wyznajemy i w obronie praw tych, których reprezentujemy. To też ofensywę uczciwości powitaliśmy z uznaniem i o tyle, o ile to było w naszej mocy, udzieliliśmy jej poparcia. Po zlikwidowaniu wypadków, po utworzeniu rządu, powołanego w myśl Konstytucji, zleciliśmy naszym członkom posłuch prawowitej władzy. Na dalszy rozwój wypadków oczekujemy nie bez obaw i troski.

„Kolejarz" organ Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w Nr. 13 z dnia 1 lipca b. r., w artykule „Dalsza Sanacja Skarbu kosztem pracowników państwowych" pisze:

Wzorem p. Zdziechowskiego, nowy Minister Skarbu, p. Klarner, zamierza przeprowadzać oszczędności przedewszystkiem na pracownikach państwowych.

W swem exposé, wygłoszonem w Sejmie w dniu 22 czerwca r. b., p. Klarner zastrzega się **„co do stosowania na przyszłość jakichkolwiek mnożnych i wskaźników"**.

Aby się pracownicy państwowi nie łudzili, p. Minister Skarbu powiedział to wyraźnie, powiedział 22 czerwca, a przeprowadził już 25 czerwca. Bo oto w dniu 25 czerwca Sejm uchwalił rowizorjum budżetowe na III kwartał r. b., t. j. do 30 września, w redakcji rządowej czyli znów na dalsze trzy miesiące została utrzymana mnożna 43, zamiast należne 53.

Zastrzeżenia p. Klarnera co do stosowania mnożnych i wskaźników wskazują, że sanacja Skarbu potoczy się, jak zwykle, drogą dotychczasową, t. j. przez robienie oszczędności na głodowych poborach pracowników państwowych.

Ponieważ osiągnięte na poborach praco-

wników państwowych oszczędności nie wystarczą na zrównanie budżetu, przeto deficyt w sumie 190 miljonów złotych ma być pokryty przez:

a) podwyższenie podatków pośredni h, bezpośrednich, opłat stemplowych i t. p., co da dochodu 115 miljonów złotych.
b) podwyżkę cen spirytusu — 10 miljonów złotych.
c) oszczędności administracji — 10 miljonów złotych.
d) oszczędności w przedsiębiorstwach wraz z kolejami — 30 miljonów zł.

razem 190 miljonów zł.

Zwiększenie podatków o 10% odbije się również niekorzystnie na pracownikach kolejowych gdyż podatki te zostaną przesunięte na barki spożywców.

Jednem słowem, program sanacji Skarbu p. Klarnera prawie że nie różni się od programu p. Zdziechowskiego. Jeden i drugi oszczędności przeprowadza przedewszystkiem na pracownikach państwowych.

„Biuletyn Centr. Org. Związków Zaw. Pracowników Umysłowych" w art. p. t. „Nowa era", stwierdza, że:

Wbrew wyraźnemu brzmieniu **art. 102 Konstytucji**, że „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa i każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa", dotychczas po pięciu latach, od czasu uchwalenia konstytucji, ani kolejno po sobie następujące Rzędy, ani Sejm, w większości swojej wrogo dla klasy pracującej usposobiony, nie znalazły dość czasu, by zająć się ustawą, któraby uregulowała stosunek pracownika do pracodawcy i nie pozwalała na nadmierny wyzysk pracownika.

A dalej podnosi że trzeci gabinet rządowy Winc. Witosa miał na celu zgnębienie Związków Zawodowych, istniejących na zasadzie dekretu o związkach zawodowych z dn. 8 lutego 1919 r. Powołuje autor artykułu broszurę „Czasy i ludzie", w której p. Witos tak mówi o związkach zawodowych:

„Gdy Państwo powstało, zaczęto tworzyć rozmaite związki, rzekomo dla obrony swoich interesów, a ściśle biorąc do walki z Państwem (!!! dosłownie). Tych związków z Państwem wojujących i dokonywujących na niem rozmaitych zdobyczy jest tyle, że poza chłopami na których skórze odbijają się te liczne eksperymenty, wszyscy niemal do organizacji podobnych należą. W ten sposób Państwo Polskie stało się terenem operacyjnym różnych związków, a co gorsza ich bezwzględnym niewolnikiem. (?) Nic dziwnego, że związki te dokonały na Państwie niezwykle szczodrych (?) zdobyczy z dziedziny socjalnej, które teraz — zarówno im, jak i Państwu — bokiem wyłażą"

„Biuletyn" przeciwstawia sie tym poglądom i konkluduje:

Celem naszym (t. j. Związków Zawodowych) jest ulżyć doli tych warstw, które w obecnym ustroju społecznym są tak bardzo pokrzywdzone, a w pierwszym rzędzie doli pracowników umysłowych. Przez wniesienie do życia odrobiny sprawiedliwości społecznej wzmocni się wątły organizm naszego młodego Państwa.

Pamiętajmy o tem, że niesprawiedliwość społeczna i nieprawość — to najskuteczniejszy materjał wybuchowy, który zdolny jest rozsadzić nawet najstarsze i najsilniejsze organizmy państwowe.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Jak gospodarują inne Związki zawod.

Zawodowy związek maszynistów kolejowych nabył w dn. 10 marca 1926 r. na własność nieruchomość położoną w Warszawie przy ulicy Chmielnej Nr. 9, złożoną z domu frontowego i trzech oficyn. W oficynie poprzecznej mieści się pierwszorzędny kinoteatr „Palace". W budynku tym zajął Związek maszynistów lokal sześciopokojowy na swoje biura.

Angielski Związek Pocztowców.

Doroczny Kongres Angielskiego Związku Pocztowców odbył się 1 czerwca b. r. przy udziale 700 delegatów, zastępujących 100.000 członków. Prezydentem Związku jest kol. Wood, sekretarzem kol. J. W. Bowen. Związek stoi po stronie organizacji robotniczych i brał udział w strajku powszechnym, w celu poparcia postulatów górników angielskich.

U sąsiada na Zachodzie.

Niedawno odbył się w Niemczech plebiscyt w sprawie wywłaszczenia rodzin książęcych na rzecz Państwa.

Ciekawe jest zestawienie majątków, które mają ulec wywłaszczeniu. A więc:

1) *Dobra i lasy:*

15 dziedzictw, 3 dobra koronne, 24 dobra rycerskie, 64 dóbr, 20 domen, 3 dobra wolne, 7 urzędów rentowych, 9 włości urzędowych, 21 nadleśnictw, liczne dobra dzierżawne, parcele, kolonje, jeziora,

młyny i t. d. W tym inwentarz żywy i martwy. Ogółem 500.000 hektarów wartości minimalnej 1000 miljonów marek złotych.

2) *Zamki i pałace* (około 100 objekt.)
Zamek „Bellevue" = 36 milj. mar. zł.
Zamek „Wilhelmshöhe" = 35 „ „ „
Zamek „Hannover" = 20 „ „ „
Zamek „Wrocław" = 31 „ „ „

Ogółem wartość minimalna 500 milj. marek.

3) 92 objekty gospodarstwa rolnego, wartości minimalnej 200 miljon. marek złotych.

4) Renty roczne, wartości minimalnej 100 milj. marek złotych.

5) Złoto, srebro i dzieła sztuki, wartość minimalna 500 milj. marek złotych.

6) Gotówka, minimalnie 300 miljon. marek zł.

Wartość ogólna: 2600 miljonów marek zł.

Zorganizowani pocztowcy w Niemczech głosowali za wywłaszczeniem.

Jak unormowano urlopy wypoczynkowe przy Polskich Kolejach Państwowych.

Okólnikiem Ministra Kolei z dnia 1.IV 1926 r. ustalono wymiar urlopów wypoczynkowych jak następuje:

I. Pracownicy etatowi:
a) od 1 do 3 lat służby — 2 tygodnie
b) od 3 do 10 lat „ — 3 „
c) ponad 10 lat „ — 4 „

II. Pracownicy nieetatowi.
a) po 1 roku służby — 8 dni
b) po 3 latach służby — 15 dni.

III. Pracownicy nieetatowi, pracujący umysłowo w biurach i pracownicy młodociani poniżej 18 lat.
po przesłużeniu indywidualnie 1 r. 15 dni.

Pracownikom kontraktowym urlop wypoczynkowy nie przysługuje, chyba że został w kontrakcie wyraźnie ustalony.

Organizacja urzędniczek pocztowych w Niemczech.

Związek niemieckich urzędniczek pocztowo-telegraficznych w Berlinie liczył w dniu 1 kwietnia 1926 — 36.870 członków. Związek wydaje własne pismo p. t. „Unter dem Reichsadler", które wychodzi dwa razy miesięcznie.

Ze Związku Urzędników Kolejowych.

Walny Zjazd delegatów związku urzędników kolejowych odbędzie się w Warszawie w dniach 5, 6 i 7 września 1926.

Zasady wynagrodzenia za służbę nocną pracowników poczty niemieckiej.

Urzędnicy, niżsi funkcjonarjusze i agenci pocztowi otrzymują tytułem wynagrodzenia za zwiększone koszta wyżywienia podczas nocnej służby, według następujących norm obowiązujących od 1 kwietnia 1926 r.

1. Wynagrodzenie za nocną służbę przyznaje się za godziny pracy w służbie ruchu, wykonanej między godziną 10 wieczów a 6 rano.

2. Przysługuje ono także personelowi obsługi technicznej telefonu i telegrafu za prace, które muszą być wykonane w nocy, celem zapobieżenia zaburzeniom ruchu, oraz personelowi, którego praca stoi w związku ze służbą ruchu, jak np. palaczom, wartownikom, windziarzom i t. p.

3. Służba stróżów nocnych, jeśli trwa więcej niż dwie godziny, nie uprawnia do wynagrodzenia specjalnego. Natomiast za służbę nadzorczą i kontrolną stróżów nocnych, może być przyznane wynagrodzenie specjalne.

4. Jeśli czas służby normalnej musi być w nadzwyczajnych wypadkach przedłużony (n. p. z powodu opóźnienia pociągów, nadmiaru niewyrobionego materjału i t. p.) przynajmniej o 1 godzinę, przysługuje prawo do wynagrodzenia za nocną służbę także za pracę, wykonaną po godzinie 6 rano.

5. Wynagrodzenie nie przysługuje tym urzędnikom, którzy na skutek specjalnego zarządzenia przeprowadzają nadzwyczajną rewizję czynności podczas nocnej służby.

6. Wynagrodzenie wynosi po 10 fenigów za każdą rozpoczętą godzinę służby nocnej, najwięcej jednak 60 fenigów za jedną noc.

7. Wynagrodzenie wypłaca się miesięcznie z dołu, i nie podlega opłacie stemplowej, ani też nie zalicza się go do wymiaru podatku osobisto-dochodowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Przybyszewski—Zabacie: Członkiem Związku—zgodnie z art. 5 statutu — może być tylko stały (etatowy) pracownik poczty, telegr. i telef. Proszę się zgłosić do najbliższego koła miejscowego po bliższe informacje, zaś o informacje o Kasie do kol. Borowicza w u. p. Warszawa 1. „Pocztę" wysyłamy.

Kol. L. H.—Kołomyja: Temat dobry lecz opracowanie szwankuje. Nie umieszczamy, prosimy o dalszą pamięć o nas.

ZARZĄDY KÓŁ MIEJSCOWYCH MAJĄ OBOWIĄZEK ROZESŁAĆ „POCZTĘ", NIEZWŁOCZNIE PO JEJ NADEJŚCIU, WSZYSTKIM CZŁONKOM KOŁA.

Wydawca: Związek Zaw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczypospolitej.
Redaktor: PAWEŁ SZCZUREK.

DRUKARNIA A. BIAŁOBRZESKIEGO ŻÓRAWIA 7. TEL. 245-83